

Protokół nr 2/19

II Posiedzenie odbyło się w dniu 6 maja 2019r.

Obrady rozpoczęto 6 maja 2019r. o godz. 08:00, a zakończono o godz. 09:22 tego samego dnia.

W posiedzeniu udział wzięli:

1. Członkowie komisji w liczbie 7 osób – wg załączonej listy obecności.
2. Pan Włodzimierz Żak – Burmistrz Miasta Myszkowa.
3. Pani Agnieszka Ludwig – dyrektor MOPS w Myszkowie.
4. Pani XXX – skarżąca.

Obecni:

1. Magdalena Balwierz
2. Daniel Borek
3. Robert Czerwik
4. Sławomir Jałowiec
5. Beata Pochodnia
6. Adam Zaczkowski
7. Ewa Ziajska - Łazaj

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia i ustalenie porządku obrad.
2. Rozpatrzenie skargi złożonej na Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Myszkowie.
3. Sprawy różne.

Do punktu 1.

Otwarcie posiedzenia i ustalenie porządku obrad.

Posiedzenie komisji otworzyła i prowadziła pani Ewa Ziajska - Łazaj. Powitała zebranych na posiedzeniu. Przewodnicząca komisji poprosiła o naciśnięcie przycisku kworum w celu sprawdzenia obecności oraz o zapisanie wyniku głosowania. Stwierdziła prawomocność obrad. Przedstawiła porządek posiedzenia. Porządek posiedzenia komisji wszyscy radni otrzymali. Zapytała, czy radni mają jakieś uwagi do porządku, czy wyrażają na to zgodę?

Głosowano w sprawie:

ustalenie porządku obrad.

Wyniki głosowania

ZA: 6, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (6)

Magdalena Balwierz, Daniel Borek, Robert Czerwik, Sławomir Jałowiec, Beata Pochodnia,

Ewa Ziajska - Łazaj
NIEOBECNI (1)
Adam Zaczkowski

Do punktu 2.

Rozpatrzenie skargi złożonej na Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Myszkowie.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że przewodniczący Rady Miasta przekazał skargę celem przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego oraz opracowania propozycji, sposobu jej rozpatrzenia. Przewodnicząca komisji powitała panią skarżącą oraz panią dyrektor MOPS w Myszkowie. Udzieliła głosu skarżącej.

W dyskusji wzięli udział:

Skarżąca wyjaśniła, że to nie była skarga z mojej strony. Chciałabym powiedzieć, że nie mam nic do zarzucenia pracy pani dyrektor ani pracownikom MOPS w Myszkowie. Zawsze kiedy korzystałam z MOPS otrzymałam pomoc i rzetelną informację. Po prostu napisałam do Samorządowego Kolegium Odwoławczego celem rozpatrzenia mojej sytuacji. Zgłosiłam się 1 marca, nie w lutym, a miałam już wyrok prawomocny rozwodowy i chciałam mieć szansę rozpatrzenia, przede wszystkim szansę złożenia wniosku i rozpatrzenia mojej sytuacji, żeby uzyskać pieniądze 500+ i świadczenie rodzinne, których nie mogłam wcześniej uzyskać. Nie zgłosiłam się w lutym ze względu na to, że miałam dziecko chore i chciałam usprawiedliwić swoją nieobecność i mieć szansę na uzyskanie tych pieniędzy, 500+ i zasiłku rodzinnego. Gdy przyszłam, zgłosiłam się właśnie 1 marca i w pokoju, gdzie zawsze przychodziłam, nikogo nie było i poszłam do innego, była tam pani dyrektor i pracownicy. Powiedziałam, że chciałam uzgodnić wnioski i złożyć dokumenty. Pani dyrektor wyznaczyła panią i poprosiła, żeby iść do innego pokoju, bo tam są wnioski, i uzyskałam informację, że nie mogę złożyć tych dokumentów, z racji tego, że to był 1 marzec, a nie luty. Mówiłam, że nie mogłam się stawić we wcześniejszym terminie, a wyrok był prawomocny w dniu wydania, czyli 26 luty. Przyjęłam do wiadomości, że nie mogę złożyć tych dokumentów i napisałam do SKO.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że Pani zaznaczyła w swojej wypowiedzi, że to nie jest skarga.

Skarżąca powiedziała, że to zostało zakwalifikowane przez SKO jako skarga. Moje intencje były tylko takie, że po prostu chciałam mieć szansę, żeby skorzystać, bo wiedziałam, że w dniu prawomocnego wyroku rozwodowego mogę otrzymać zaświadczenie 500+. Mogę się ubiegać, więc ja tych dokumentów nie złożyłam, w ogóle nie miałam takiej możliwości, przyjęłam to do wiadomości i dlatego upatrywałam w tym szansę.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że nie wie, czy w związku z tą informacją jest taka możliwość, żeby tą skargę wycofać, a nie rozpatrywać jeszcze na sesji, skoro Pani wnioskodawczyni twierdzi, że to nie jest skarga. Panie Burmistrzu, jeżeli Pani oczywiście wyraża taką wolę, czy możemy wycofać tę skargę i nie robić całej procedury?

Skarżąca zgodziła się na wycofanie skargi.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że Pani była szczerą i otwartą, chciała skorzystać ze środka, ale Jej intencją nie było oskarżanie o zaniedbania pracowników, czy pani dyrektor.

Pan Włodzimierz Żak Burmistrz Miasta powiedział, że Pani jest tu rozdającą karty. Jeżeli Pani podtrzyma swój wniosek to musimy to poddać pod obrady.

Skarżąca powiedziała, że zgadza się, wycofuję skargę, tylko chciałabym mieć, jeżeli nie wiem, czy to będzie dalej rozpatrywane w sensie lutego, czy te pieniądze jeszcze może to być rozpatrzone, czy nie.

Pani Agnieszka Ludwig powiedziała, że jeżeli SKO odesłało do rady gminy jako skargę to dla nich jest to postępowanie zakończone. SKO nie będzie już rozpatrywało tej sprawy. Zinterpretowali to jako skargę, nie postępowanie administracyjne, oni już to zakończyli.

Radny p. Sławomir Jałowiec zwrócił się do skarżącej, że bardzo dobrze, że wycofuje skargę, bo jeżeli nie było ku temu przesłanek, żeby skarga wpływała tylko Pani miała inne intencje to jak najbardziej. Zwrócił się z pytaniem do pani dyrektor MOPS, czy złożenie przez Panią tego pierwszego wniosku 1 marca według przepisów dyskwalifikuje Panią, czy można podciągnąć, czy można zrobić jakiś ułkon. Z tego co czytałem, z tych informacji, które otrzymaliśmy to Pani złożyła zaświadczenie, że 28- go miała dziecko chore, była u lekarza. Czy w związku z tym może to być inaczej potraktowane, czy przepisy mówią jednoznacznie, że Pani się nie kwalifikuje i nie ma szans?

Pani Agnieszka Ludwig powiedziała, że przepis zarówno o świadczeniach, jak i świadczeniu wychowawczym stanowi jednoznacznie, że świadczenie przyznaje się od miesiąca, w którym został złożony wniosek z kompletem dokumentów. Tutaj wiem, że Pani dołączyła zaświadczenie, które dostaliśmy razem z pismem SKO, ale nam ustawa nie pozwala jakby przyjmować takich informacji. To już są zupełnie inne procedury i też nie wiem, czy w tej sytuacji miałyby zastosowanie, bo bardziej są to procedury sądowe, przywrócenie terminu z powodu różnych okoliczności uniemożliwiających złożenie skargi.

Radny p. Sławomir Jałowiec zapytał, czy MOPS nie może tego zrobić, bo byłoby to sprzeczne z ustawą?

Pani Agnieszka Ludwig powiedziała, że Pani złożyła wniosek w lutym, nawet bez dokumentów niezbędnych, to jeszcze wtedy po uzupełnieniu danych, ale nie wniosek złożony w marcu.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że zatem Pani wycofuje skargę, dziękujemy Pani za przybycie. Przewodnicząca komisji zaproponowała przejście do omawiania punktu 3.

Do punktu 3. **Sprawy różne.**

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj zapytała, czy tutaj radni zgłaszają jakies uwagi?

W dyskusji wzięli udział:

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że chciałaby złożyć wniosek do komisji z uwagi na to, co zadziało się na poprzedniej Komisji Finansów i jakby brak woli na chwilę obecną, bo ja wierzę, że jednak radni zagłosują za wprowadzeniem ul. Siewierskiej do budżetu. Wyglądało to na komisji jak wyglądało, w związku z tym chciałam złożyć wniosek do pana Burmistrza o zabezpieczenie środków finansowych i wprowadzenie tego zadania do budżetu na przyszły rok, żeby w tej chwili z uwagi na brak (wypowiedź niesłyszalna), który mam nadzieję, ale to tylko wniosek w sytuacji, kiedy radni nie wyrażą zgody na wprowadzenie tego zadania na tej sesji czwartkowej. To jest wniosek formalny.

Wniosek formalny sformułowany przez radna p. Beatę Pochodnię:

Komisja wnioskuję o zabezpieczenie środków finansowych i wprowadzenie do przyszłorocznego budżetu i WPF zadania dotyczącego ul. Siewierskiej w przypadku odrzucenia wniosku na najbliższej sesji Rady Miasta w Myszkowie.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że z dyskusji, która była na Komisji Finansów wynikało jasno i wyraźnie, że proponujemy, żeby wrócimy to do tego tematu przy uchwalaniu budżetu na rok przyszły. Taka była intencja, może Pani to potwierdzić, jeżeli oczywiście będą zabezpieczone środki na ten cel. Chciałem mój głos zabrać w sprawie petycji, którą złożyłem panie Burmistrzu.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj przeprosiła radnego, że będziemy głosować ten wniosek.

Radna p. Beata Pochodnia bardzo poprosiła o przegłosowanie tego wniosku.

1.Głosowano wniosek w sprawie:

Wniosek zgłoszony przez radną Beatę Pochodnia.

Wyniki głosowania

ZA: 4, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 2, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (4)

Daniel Borek, Robert Czerwik, Beata Pochodnia, Ewa Ziajska - Łazaj

WSTRZYMUJĘ SIĘ (2)

Magdalena Balwierz, Sławomir Jałowiec

NIEOBECNI (1)

Adam Zaczkowski

Radny p. Sławomir Jałowiec zapytał o petycję, którą skierował do pana Burmistrza w miesiącu marcu, odnośnie funkcjonowania strzelnicy miejskiej i podjęcia zdecydowanych działań w tym kierunku, żeby ograniczyć hałas, który tam się wydobywa. Na poprzedniej komisji, o której mówiłem panu, że wydaje się, że te strzelania są mniej uciążliwe. W ostatnim czasie chyba. To

za wcześniej powiedziałem, jest tak, że częstotliwość się powtarza, to co było wcześniej to samo jest w tej chwili. Bardzo bym Pana prosił, żeby wyrzucić jakiś nacisk na LOK, bo Pan jako władający tym terenem, ma takie narzędzie w ręku, powiedzmy. Dopóki ta sprawa się nie rozstrzygnie, czyli czy badania wskażą, że jest to nieuciążliwe, w co wątpię, ewentualnie nie zabezpieczy się tego terenu w taki sposób, żeby nie było to uciążliwe dla ludzi. Bardzo proszę o pochylenie się nad tym tematem. Jest to problem niezmiernie ważny, wrażliwy społecznie i bardzo proszę o ustosunkowanie się do tego w sposób pozytywny.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że w tym zakresie historycznie kilka lat wcześniej był zmieniany regulamin i były skracane godziny użytkowania strzelnicy na wniosek mieszkańców dzielnicy. W tej chwili wobec tej naszej dyskusji po petycji pana radnego wysłaliśmy pismo do WIOŚ, żeby wykonali badanie natężenia hałasu na strzelnicy, czekamy na odpowiedź. Tu są bardzo różne postawy tej instytucji, ona może w ogóle zignorować nasz wniosek, może przyjechać, może nam odmówić, czekamy na odpowiedź z prośbą o wykonanie takiego badania, żeby rozwiązać tę wątpliwość, bo ona gdzieś wisi po tej dyskusji z mieszkańcami i nie chciałbym niedopowiedzeń. Swoją aktywnością będziemy chcieli skłonić instytucję, żeby wykonała certyfikowane badania. Druga rzecz jak Państwo wiecie wniosek został odrzucony o dofinansowanie strzelnicy. Ja hołduję zasadzie, żeby nie niszczyć dorobku tego Towarzystwa, które lubi strzelać, ale jednocześnie uszanować mieszkańców i wyjść naprzeciw, czyli zabezpieczyć strzelnicę w taki sposób, żeby ta uciążliwość była zauważalna, żeby ona się zmniejszała i generalnie żeby w tej chwili jesteśmy na tym etapie procedowania, że ten wniosek ponownie będzie składany. Wiem, że przedstawiciel tego stowarzyszenia był w Ministerstwie, rozmawiał, nie jestem w stanie powiedzieć, że te rozmowy powodują, że pojawiły się szanse, ale na pewno będzie nam wolno złożyć wniosek, po prostu takie coś czynimy. Intencja jest taka, żeby pieniądze uzyskane na ten cel służyły zmniejszeniu intensywności oddziaływania na sąsiadów. To jest na tym etapie, jeżeli dostanę odpowiedź z WIOŚ to poinformuję. Jeżeli ona będzie pozytywna to Panowie radni z dzielnicy będziecie wiedzieć, bo będziemy wykonywać badania i te badania będziemy wykonywać jak ta instytucja sobie zażyczy z udziałem ludzi, którzy zgłaszają wniosek o tej uciążliwości.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że jak na ironię mówię po tym, że powiedziałem, że jak by się ta częstotliwość zmniejszyła to, przed świętami był Wielki Piątek, cały dzień lub bu du, Poniedziałek Wielkanocny cały dzień strzelanie, przechodzi to ludzkie pojęcie. Mieszkam w tym rejonie, dlatego między innymi współczuje tym ludziom, którzy najbliżej mieszkają. Mieszkam trochę dalej, ale mnie to też denerwuje. Także te uwagi i to, że to się ludziom nie podoba i nie akceptują tego są jak najbardziej uzasadnione. Panie Burmistrzu proszę o zajęcie stanowiska takie radykalne i dopóki ten temat nie zostanie załatwiony w sposób cywilizowany, czyli zabezpieczenie tego terenu bądź nie zmniejszy się w sposób diametralny częstotliwość strzelania, żeby to po prostu uszanować.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że też chciałaby złożyć wniosek. Na Komisji Finansów pytałam panią Burmistrz na jakim etapie jest budowa w ciągu ul. Kopernika. Pani Burmistrz nie udzieliła mi informacji żadnej w tym temacie. Ja już zaznaczałam, że już od pięciu lat ubiegam się o budowę tego chodnika, to jest krótki 150 metrowy odcinek. Jest to droga bardzo ruchliwa, zresztą w ścisłym centrum Myszkowa znajdująca się, jest tam bardzo natężenie ruchu duże, zwłaszcza samochodów ciężarowych. Bardzo bym prosiła o zajęcie się tą sprawą. Tutaj jeszcze chciałabym zawnieioskować o chodnik

w ul. 8 Marca i na Gruchli, ponieważ jest to podobna sytuacja. Wszystkie te samochody są bardzo ciężkie, są wąskie drogi, tam praktycznie bardzo jest utrudnione przejście pieszych. Obawiam się, że może dojść do wypadku, samochody ciężarowe, ale dużo też samochodów osobowych. Jest to bardzo ruchliwy teren, dlatego bardzo bym prosiła, żeby zająć się tą drogą, również chodnikiem przy tej drodze. Przewodnicząca komisji sformułowała wniosek formalny o budowę chodnika 150 metrowego przy ul. Kopernika oraz budowę chodnika przy ul. 8 Marca i Gruchli.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj sformułowała wniosek nr 1:
Komisja wnioskuję o budowę chodnika na ul. Gruchla w 2019r.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj sformułowała wniosek nr 2:
Komisja wnioskuję o zabezpieczenie środków finansowych i wprowadzenie do przyszłorocznego budżetu i WPF na budowę 150 m chodnika w ciągu ul. Kopernika i remont chodnika w ciągu ul. 8 Marca.

Radny p. Sławomir Jałowicz zapytał, to jest wniosek do czego?

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj odpowiedziała, że to jest wniosek komisji do wprowadzenia do budżetu w najbliższym czasie na 2020 rok.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że obawia się, jeśli chodzi o te chodniki, bo tam jest teren PKP, one podlegają regulacji prawnej. Nie mam ostatnich informacji, więc muszę zapytać pana kierownika, na jakim etapie jest regulacja prawna. Tylko to byłoby ewentualnie przeszkodą, oczywiście jeszcze kwestia finansów. Natomiast jeśli chodzi o chodnik 8 Marca i ul. Gruchla to patrząc na to, że Państwo składacie wniosek do budżetu na 2020r. podam Państwu parę faktów dotyczących budżetu, natomiast posadowienie jakiejś pozycji w budżecie będzie jakby wchodzić w konsekwencje dla całego budżetu. Tutaj nie jestem w stanie powiedzieć, co jesteśmy w stanie zrobić, natomiast jeżeli chodzi o chodnik w ul. Gruchla to podjęliśmy działania w kierunku, chcielibyśmy zrobić (wypowiedź niesłyszalna) ul. Gruchla, dlatego że jest to droga, gdzie wyjeżdżają tiry z ul. Przemysłowej, a przy domach, które są wzdłuż ulicy mamy dziecko z niepełnosprawnością, gdzie rodzice mają problem z docieraniem z wózkiem inwalidzkim do domu. Jeżeli można w tych trzech chodnikach priorytetowo to ja bym się starał, żeby jako pierwsza była ul. Gruchla. Takie czynności podjęliśmy, także może się okazać, że jeżeli uda nam się to zrealizować, że jeszcze (wypowiedź niesłyszalna). Natomiast co do Państwa propozycji do budżetu będę sklejał budżet w całość będę mówił, gdzie są jakie ryzyka. Jeżeli będzie można to na koniec jeszcze chciałbym o budżecie partycypacyjnym.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że jeżeli jest taka możliwość to nie ma przeszkód, żeby komisja zawnioskowała, wiemy, że w trakcie mogą wydarzyć się różne rzeczy, żeby na ten rok zabezpieczyć środki na ten chodnik, o którym p. Burmistrz mówi w ul. Gruchla i to byłby wniosek Komisji, jeżeli pani przewodnicząca uzna to za stosowne i pozostałe na przyszły rok.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj zaznaczyła, że chodnik przy ul. Kopernika jest bardzo ważny, tutaj był składany wniosek do budżetu partycypacyjnego i nie udało się tego wniosku Urzędowi zrealizować.

Radna p. Beata Pochodnia zaproponowała, żeby komisja zawnioskowała o dwa chodniki, przy czym jeden na 2019r. i dwa na 2020r.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że z jego punktu widzenia wnioski do budżetu przyszłorocznego, owszem należy składać, ale czy nie jest to za wcześnie. Mamy dopiero miesiąc maj, a my już składamy wnioski. Nie byłem przygotowany na to, że dzisiaj będą składane wnioski do budżetu na 2020r. Może się tu zrobić koncert życzeń w tej chwili, tak może być. Owszem jest to komisja Skarg, Wniosków i Petycji, wnioski można składać, ale myślę, że najbardziej kompetentna komisją do składania, dyskusowania i analizowania takich wniosków jest Komisja Finansów i Rozwoju Miasta.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że czterech radnych z Komisji Rolnictwa decyduje i składa wniosek, które drogi robić w mieście, to ja uważam, że Komisja Skarg i Wniosków może procedować wnioski zgłoszone przez radnych. Wszystko tak stało na głowie, że dajmy spokój, która komisja ma jakie kompetencje, bo nie wybrniemy.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że Komisja Finansów i Rozwoju Miasta składa się z 17 radnych, to jest bez mała cały skład Rady, także jest to komisja, myślę, powinna być jak najbardziej reprezentatywna i kompetentna, jeśli chodzi o składanie wniosków do budżetu przyszłorocznego, czy ewentualnych zmian budżetu, składania wniosków do pana Burmistrza, jeżeli chodzi o zmiany budżetu w tym roku.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że nie wszyscy tak uważają.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że oczywiście, że tak, ale zgłosił swoją uwagę.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj poprosiła o przegłosowanie wniosku dot. ul. Gruchla.

Głosowano wniosek w sprawie:

Wniosek nr.1 zgłoszony przez radną Ewę Ziajską-Łazaj.

Wyniki głosowania

ZA: 4, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 2, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (4)

Daniel Borek, Robert Czerwik, Beata Pochodnia, Ewa Ziajska - Łazaj

WSTRZYMUJĘ SIĘ (2)

Magdalena Balwierz, Sławomir Jałowiec

NIEOBECNI (1)

Adam Zaczkowski

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj poprosiła o przegłosowanie wniosku dot. ul. Kopernika i ul. 8 Marca.

Głosowano wniosek w sprawie:

Wniosek nr.2 zgłoszony przez radną Ewę Ziajską-Łazaj.

Wyniki głosowania

ZA: 4, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 2, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (4)

Daniel Borek, Robert Czerwik, Beata Pochodnia, Ewa Ziajska - Łazaj

WSTRZYMUJĘ SIĘ (2)

Magdalena Balwierz, Sławomir Jałowiec

NIEOBECNI (1)

Adam Zaczkowski

Radny p. Robert Czerwik zgłosił wniosek formalny:

Komisja wnioskuje o budowę, przebudowę, montaż barier ochronnych na mostku w ul. Bocianiej na cieku wodnym Stula.

Radny p. Robert Czerwik powiedział, że jest to ciek wodny przebiegający przez ul. Bocianią. Zabiegam o to już od dłuższego czasu i chciałbym, żeby jeszcze w tym budżecie zabezpieczyć pieniądze na ten cel. Mostek ten sprawia naprawdę duże zagrożenie, znajduje się na łuku drogi. Sam byłem świadkiem, gdy trzy osoby znalazły się w tym cieku. Chciałbym, aby zdecydowanie poprawić bezpieczeństwo na tym odcinku drogi poprzez montaż barier i przebudowę tego mostku.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj poprosiła o przegłosowanie wniosku radnego p. Roberta czerwika.

Głosowano wniosek w sprawie:

Wniosek zgłoszony przez radnego Roberta Czerwika.

Wyniki głosowania

ZA: 5, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 1, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (5)

Daniel Borek, Robert Czerwik, Sławomir Jałowiec, Beata Pochodnia, Ewa Ziajska - Łazaj

WSTRZYMUJĘ SIĘ (1)

Magdalena Balwierz

NIEOBECNI (1)

Adam Zaczkowski

Radny p. Daniel Borek zgłosił wniosek formalny:

Komisja wnioskuje o zabezpieczenie środków w przyszłorocznym budżecie na modernizację ujęcia wody na ul. Piłsudskiego.

Radny p. Daniel Borek powiedział, że jest to jedyne ujęcie, które naprawdę wymaga modernizacji. Jeżeli nie będzie przeprowadzona modernizacja tego ujęcia cała część południowa miasta Myszkowa będzie miała albo znaczne pogorszenie jakości wody lub momentami brak tej wody. A to jest bardzo istotna rzecz, nie możemy dopuścić do tego, żeby taka sytuacja miała miejsce. Zostały zmodernizowane inne ujęcia, potrzebujemy, żeby zostało zmodernizowane ujęcie również na ul. Piłsudskiego, dlatego proszę o zabezpieczenie tych środków w przyszłorocznym budżecie.

Radny p. Daniel Borek zgłosił wniosek formalny:

Komisja wnioskuje o zabezpieczenie środków w przyszłorocznym budżecie na wykonanie kanalizacji w ul. Wolności.

Radny p. Daniel Borek powiedział, że był taki projekt, że miasto miało wspólnie z Powiatem wspólnie składać o dofinansowanie tej inwestycji i czy jest taka możliwość. To jest ulica centralna i proszę o zabezpieczenie środków na wykonanie kanalizacji w ul. Wolności.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj poprosiła o zaopiniowanie wniosków złożonych przez radnego p. Daniela Borka.

Głosowano wniosek w sprawie:

Wniosek nr.1 zgłoszony przez radnego Danela Borka.

Wyniki głosowania

ZA: 4, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 2, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (4)

Daniel Borek, Robert Czerwik, Beata Pochodnia, Ewa Ziajska - Łazaj
WSTRZYMUJĘ SIĘ (2)

Magdalena Balwierz, Sławomir Jałowiec

NIEOBECNI (1)

Adam Zaczkowski

Głosowano wniosek w sprawie:

Wniosek nr.2 zgłoszony przez radnego Danela Borka.

Wyniki głosowania

ZA: 4, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 2, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (4)

Daniel Borek, Robert Czerwik, Beata Pochodnia, Ewa Ziajska - Łazaj
WSTRZYMUJĘ SIĘ (2)

Magdalena Balwierz, Sławomir Jałowiec

NIEOBECNI (1)

Adam Zaczkowski

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj zapytała, czy radni mają jeszcze jakieś pytania lub uwagi w sprawach różnych?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że pan radny Jałowiec użył takiego sformułowania, że robi się koncert życzeń, no robi się niestety. Praca z budżetem to jest nieustanny, permanentny od wielu lat koncert życzeń. Świadczy to o tym, że żadnym władzom miasta do tej pory miasta nie udało się prowadzić polityki budżetu zrównoważonego tylko zawsze na deficycie, czyli wydajemy więcej pieniędzy niż do budżetu wpływa. Taka sytuacja w nieskończoność działać się nie będzie mogła. Inna kwestia jest kiedy wprowadzamy zadanie i ono jest w jakiś sposób opracowane, przygotowane, a inaczej kiedy ono jest faktycznie koncertem życzeń, czyli zgłaszamy coś jakby oderwane od rzeczywistości. Taki apel do szanownych Państwa radnych, żeby w tych szeroko rozumianych wnioskach, szanować wydane już wcześniej pieniądze publiczne, żebyśmy ich nie zaprzepaścili, a jednocześnie, żebyśmy nie stwarzali wnioskiem takiej złudnej nadziei dla mieszkańców. Podam przykład, w tej chwili mamy siedem, czy osiem wniosków do budżetu, których realizacji, nie mówię, że wszystkich, bo niektóre z nich może faktycznie uda się w ciągu roku wykonać np. na parkingu przy SP nr 5, natomiast pozostałe zwłaszcza wnioski drogowe to jest realizacja 3-4 letnia. Nie zobaczymy wcześniej efektu. Pieniądze przeznaczone na to, zadysponowane przez Szanowną Radę są niewystarczające i w tej chwili dokonałem analizy wszystkich zadań i będę składał konkretne propozycje do Rady Miasta licząc na zrozumienie. W tej chwili mamy taką sytuację w Radzie Miasta, że nie zgadzamy się na zrobienie się czegoś co już było wcześniej przygotowane, natomiast chcemy robić coś co jest (...). Szanowni Państwo nie przeskoczmy liczb, nie przeskoczmy matematyki, nie przeskoczmy źródeł finansowania i jeżeli np. chcemy zrobić drogę, która ma uregulowany od 2 – 4 metrów, a żeby drogę zrobić z towarzyszącą infrastrukturą potrzebujemy 8 – metrowy pas drogi, to wchodzimy w regulację np. na ul. Zielonej. Jestem po rozmowie z panią radną Skinder i rozmawialiśmy, ja to też przelewam już na papier, takie pismo dzisiaj wychodzi. Ja w tym piśmie między innymi, takie pisma będę pisał do wszystkich wnioskodawców, którzy złożyli po tej analizie. To nie jest oderwane od rzeczywistości, żeby była jasność, chciałbym cokolwiek z tego zrobić, ale żebyśmy zeszli do poziomu zrozumienia, że skoro się nie da zrobić 100% tego co zgłosiłem to zrobimy 30% chociaż. Dla niektórych zadań będzie to długotrwałe i mamy niezabezpieczone środki, czyli żeby je zrobić będzie się to musiało odbyć kosztem albo odwagi wykaszowania czegoś z budżetu jakiegoś zadania po to, żeby zdobyć finansowanie. Na przykład dzisiaj korzystając z okazji, bo też będę, pana radnego już informowaliśmy, że np. wniosek dotyczący trzech ulic: Murarska, Rymarska, Górnicza, kosztorys na te zadania pozwala na zrobienie jednej z tych ulic, a nie wszystkich trzech. Na tej sesji pewnie nie, ale na przyszło miesięcznej sesji będę być może składać taką propozycję i chciałbym z panem radnym porozmawiać jako wnioskodawcą, którą z tych ulic mamy robić, żebyśmy zmienili nazwę zadania, czyli np. pozostawić kwotę, pozwolić nam to realizować, ale wybrać, którą ulicę robimy, bo trzech nie zrobimy. Wtedy będziemy w zgodzie z ustawą o finansach publicznych, bo wtedy wniosek pana radnego nie będzie pogłębiał deficytu budżetu, a jednak da jakąś nadzieję mieszkańcom. Ja ze swojej strony patrząc na układ drogowy optowałbym za ul. Murarską, oczywiście w tle spięcie wodociągów, które tam są. To tak rzucam hasłowo i proszę się nie gniewać, ale przeleję to na papier i wyślę taką propozycję, natomiast do każdego z Państwa, nie chciałbym, żeby to było źle odbierane, pisząc taką propozycję, jakbym napisał do każdego z Was, że zrobimy to jeśli zrezygnujemy z czegoś innego to każdy z Was będzie miał osobno inny obraz. Piszę też

w tym piśmie, który napisałem do pani radnej, że ponieważ inne wnioski są w podobnej sytuacji to wybór co będziemy robić, a czego nie wymaga kompleksowego spojrzenia na budżet. Teraz np. jeżeli mówimy o chodnikach my w tym roku mamy zabezpieczone jakieś środki, my z tych środków chcemy zrobić chodnik na ul. Gruchla. Teraz mam taką prośbę do radnych, żeby popatrzeli, że miasto, żeby funkcjonować musi mieć wpływy do budżetu, a jednocześnie chodniki mają poprawić stan bezpieczeństwa. Na przykład zdaję sobie z tego sprawę, bo zresztą rozmawialiśmy i np. w przyszłym roku chciałbym kontynuować chodnik na ul. Nowowiejskiej, który jest zaczęty, a do Wapiennej nie dojechał (wypowiedź niesłyszalna), do przejazdu kolejowego. Natomiast w tym roku świadomie chciałbym zrobić chodnik, w którym jest duże niebezpieczeństwo między innymi dla rodziny, która ma jakąś trudność, a robimy chodnik przy ulicy wzdłuż której jedzie bardzo dużo tirów, więc nieprzypadkowo to wybieram. Mam obawę, że jak Państwo spojrzycie na to, że jest to chodnik nie w tej dzielnicy, z której ja jestem, przepraszam, że nie wszyscy tak myślicie, to nie chciałby, żeby to spotkało się z negatywem, bo ja w tej chwili robiąc w zniechęconej dzielnicy Mrzygłód drogi nie robię jej dla mieszkańców tej dzielnicy tylko robię dla przedsiębiorców z Myszkowa. Przebudowa mostu, który będzie pozwalał jeździć tirami 40 tonowymi, zrobienie odcinka ul. Włodowskiej, uporządkowało i uporządkuje ruch. Składamy wniosek na Nieradę też, żeby poprawić płynność przejazdu tirów, żeby one pojechały w tamtym kierunku, a nie przejeżdżały przez centrum miasta. To jest świadoma polityka spojrzenia na Myszków z lotu ptaka, abstrahując od dzielnic. Ja sobie nie wymyśliłem, że z dawnego Mystalu i Myfany, $\frac{3}{4}$ ciężarówek ciężarówek jedzie przez Mrzygłód, a $\frac{1}{4}$ jedzie przez Mijaczów. Mam taką prośbę, bo Państwo macie prawo złożyć wszystko, ale muszę powiedzieć, że w tej chwili bardzo źle się pracuje. Jeszcze nie zaczęliśmy jednego, pojawia się już coś innego. Przywołałam ul. Krasickiego, cztery lata pracowaliśmy żmudnie, żeby wąskie uliczki uporządkować, tam jest około 200 domów, teraz co ja mam tym ludziom powiedzieć. Zdjęliśmy 6.000.000,00 zł, przesunęliśmy je na Realizację centrum Myszkowa, na które potrzebujemy około 50.000.000,00 zł, a mamy 11.000.000,00 zł i mówimy, że będziemy robić Rewitalizację centrum Myszkowa. Żeby była jasność rewitalizację centrum Myszkowa my rozpoczynamy, bo prowadzimy już rozmowy z ekspertami, którzy chcemy, żeby zorganizowali konkurs i w trakcie konsultacji społecznych Państwo jako Rada Miasta też będziecie się wypowiadać na ten temat, ale my na to zadanie mamy dzisiaj niezabezpieczone w całości środki, a i tak Rewitalizacja centrum miasta to nie wyścigi i sam proces przygotowania projektu, wyłonienia zwycięzcy i zdobycia zwycięskiego projektu będzie trwało około 1,5 roku, jak wszystko dobrze pójdzie. To nie jest tak, że my już w tym roku będziemy kawałek chodnika robić. Możemy oczywiście tak robić, ale jak zrobimy to, to nie będziemy mieć kompleksowego obrazu miasta. Odnosząc się do propozycji radnej p. Haliny Skorek – Kawki poprawimy stan chodników. Nie wiem, czy Państwo zauważyliście już nowe ławki, już podczas Świąt 3 Maja, my wizerunek tego skweru poprawimy, ale nie będziemy wchodzić z jakąś inwestycją, która później będzie miała się nijak do koncepcji projektowej i tak prawie każde zagadnienie. Zgłoszę jakieś określone propozycje do budżetu, ale jak się zatniemy i tych propozycji Państwo nie przyjmiecie to będę patrzył na zadanie, którego nie będę mógł zrobić. Nie będzie to moja nieudolność albo moja niechęć, bo ja jakiegoś zadania lubię robić, a drugiego nie lubię robić tylko najzwyczajniej w świecie, żeby pójść do przodu. Wysłałem do p. Haliny Skorek – Kawki pismo i nie mam odpowiedzi na to pismo, proponuję następującą rzecz, mamy niedozwoloną rzecz w budżecie, mamy zdublowane dwa zadania inwestycyjne. Jak Państwo pamiętacie poszerzyłem zadanie kanalizacji na ul. Jana Pawła o całą dzielnicę Podlas i przenieśliśmy tam 1.000.000,00 zł w ramach autopoprawy zgłoszonej przez Burmistrza. Dodatkowo zostało przegłosowane zadanie kanalizacji dla osiedla

Podlas na kwotę 2.800.000,00 zł. Mamy teraz dwa zadania, które mają część wspólną. Siadłem z ludźmi, którzy się na tym znają, ul. Jana Pawła, Prusa, tak wyglądają te ulice, jeżeli chodzi o położenie, na jednym boku ul. Jana Pawła ludzie mają domy poniżej poziomu ulicy, więc tym ludziom będzie zależało, żeby kanalizację w drodze umiejscowić jak najniżej, żeby oni uniknęli tłoczenia ścieków pod górkę. Jeżeli to zrobimy to możemy nie wyjść na spadek dotyczący ul. Prusa, a wniosek pani radnej dotyczy czterech ulic łącznie z ul. Prusa. Pamiętajmy, że (wypowiedź niestety) te wysokości tych rur w ziemi to pomiędzy mamy uliczki np. Ofiar Katynia i na Ofiar Katynia my musimy wiedzieć zanim zdecydujemy się na projektowanie, czy dom o numerze 10 np. będzie się liczył do zlewni przy Jana Pawła, czy do zlewni do Prusa. Jak będziemy mieć koncepcję to później możemy jak pani radna proponuje np. kazać wykonać sobie projekt tylko dla czterech ulic. Musimy mieć punkt zaczepienia dla całej dzielnicy, bo inaczej, żeby nam się to nie porozjeżdżało i nie powodowało konieczności budowania dodatkowych przepompowni ścieków, żeby tego uniknąć. Ja w piśmie to wytłumaczyłem, przesłałem dwa rysunki. Moja propozycja jest taka, wykasujemy zadanie za 2.800.000,00 zł, przesunemy te środki na to Jana Pawła i w tym roku rozpoczynamy projekt tak jak pani radna chciała, ale poprzedzony koncepcje do całości, bo inaczej tego nie zrobimy. Jak Rada nie wyjdzie mi naprzeciw to nie podejmę ryzyka zrobienia projektu, który potem będzie się gryzł albo nie będzie pasował do sąsiednich uliczek. Nie mogę tak zrobić. Moja propozycja jest merytoryczna, nie jest uprzedzeniem do nikogokolwiek, nie zabieram pieniędzy i chcę oczekiwania radnych spełnić, ale chcę żebyście Państwo wyszli mi naprzeciw. Podałem tylko kilka takich przykładów, a w tle mamy trudną sytuację, bo słyszeliście o tym, że MTBS boryka się z problemami, wodociągi muszą w przeciągu nie wiem ile najbliższych kilku lat przebudować oczyszczalnię ścieków na nową technologię, bo zmienił się skład chemicznych ścieków, które są odprowadzane. Co z tego, że mamy oczyszczalnię ścieków, jak może się okazać, że one za 3, 4 lata będzie już bezużyteczna, bo nie przyjmie takiego składu chemicznego ścieków, jaki się teraz pojawił. Są pewne rzeczy strategiczne, że być może trzeba będzie sobie odmówić jednego, zrobić drugiego. Nie chciałbym, żebyśmy znowu pracowali nad jakąś koncepcją przez trzy lata, bo tyle mniej więcej trwa proces przygotowania inwestycji drogowej, która ma nieuregulowany stan prawny, a później następna Rada powie, my tego nie chcemy, chcemy czegoś innego. Jeśli tego nie zrobimy to zaprzepaścimy naszą pracę. W tej chwili mnie się serce kraje dla zadań, które robiliśmy przez ostatnie osiem lat i niektóre z nich są prawie na ukończeniu, niestety nie zrobimy ich, bo taka jest wola Rady. Chciałbym tego uniknąć, iść do przodu i nie tracić tego czasu i tych środków, które już wydaliśmy. Na projekty, inwestycje, które zostały teraz zatrzymane wydaliśmy około 1.000.000,00 zł, na różne, stan przygotowań, projektów, wykup terenów. Państwo macie prawo składać propozycje, ale ja składając budżet, będę proponował Państwu, będę uzasadniał, będę wybierał propozycje o znaczeniu strategicznym i możliwym do realizacji, czyli np. jak się okaże, że będę musiał zrezygnować z chodnika, bo będzie ważniejsza dostawa wody np. dla dzielnicy Mijaczów to ze względów strategicznych wybierzemy ujęcie wody, a nie zrobimy chodnika. To będą trudne wybory, ale są coraz trudniejsze z uwagi na to, że nie rozpieszczają nas warunki rynkowe, na które tak naprawdę nie mamy wpływu. Rosną ceny, różnie bywa z wykonawcami. W tej chwili np. mamy też takie sytuacje, że bardzo dużo zależy od tego, że środki unijne coraz częściej coraz później do nas wpływają. Na przykład robimy solary, robimy fotowoltaikę i wcześniej one przychodziły szybciej, a teraz bywa tak, że 1,5 roku finansujemy zadanie z kredytu, płacimy odsetki od tego kredytu, dopiero Urząd Marszałkowski przesyła nam pieniądze. W tej chwili pojawiło się dużo ryzyk, pamiętajcie Państwo, że w tle mamy bardzo duże ryzyko, my nie rozwiązaliśmy problemu śmieci. Mam ogłoszony przetarg, który jak otworzymy oferty to ja

Państwa poinformuję jak to wygląda i będziemy mieć bardzo trudny temat. Mało tego będziemy musieli zabezpieczyć środki na umowę śmieciową. Proszę mieć świadomość, że od dwóch lat dopłacamy do śmieci. Opłaty uiszczane przez mieszkańców nie zabezpieczają, dzisiaj koszt wywozu odpadów jest wyższy niż płacą mieszkańcy. Jak długo to będziemy kredytować, finansować, to się odbywa między innymi kosztem tego, że jest mniej na chodnik, mniej na szkołę, mniej na coś. Przepraszam, ale chcę żebyście Państwo wiedzieli, że nie mam prawa i nie zamierzam uderzać w Państwa uprawnienia, tylko w tych uprawnieniach proszę o szerokie spojrzenie.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że uważał i uważa, że było tak w poprzednich kadencjach, może się to zmieniło, że wnioski do budżetu przyszłorocznego składało się w miesiącu sierpniu i wrześniu, chyba że teraz jest inaczej i składamy je wcześniej, czy to na komisjach, czy pisemnie. Nie wiem, czy to się zmieniło, to proszę mnie uświadomić, że jest inaczej. Mówił p. Burmistrz o kanalizacji w dzielnicy Podlas, konkretnie ul. Prusa i ul. Jana Pawła II, uważam, że należy rozmawiać na ten temat jeśli będzie wnioskodawca. Rozmawiamy o czymś, a nie ma wnioskodawcy, bo to trzeba uświadomić wnioskodawcę i radnych, że taka jest sytuacja. W jakim stanie jest teraz realizacja zadania Oświetlenie ul. Koziegłowskiej w budżecie partycypacyjnym, bo z tego co wiem to jest to przeciągnięte do końca czerwca, ale z informacji, które posiadam i ten termin jest również nierealny. Jak to się będzie dalej przedstawiać i dalej trwać? Czy mamy 100% pewność, że te środki nie znikną, nie zginą, nie stracimy tych środków, to jest jedno, a drugie, kiedy realnie możemy się spodziewać, że ta inwestycja zostanie zrealizowana.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że realizujemy wszystkie zadania, jakbyśmy policzyli to jest może 300, może 250. To jest w niewygasających wydatkach, do czerwca musimy za to zapłacić. Jak nie zapłacimy to te pieniądze przepadają. Mówię o formalnym aspekcie ustawy o finansach publicznych. Jak monitorowałem tą sprawę miesiąc wcześniej powiedziano mi, że zdążymy. Tak mi powiedziano, sprawdzę to jeszcze raz. Przychyłam się tutaj do obaw pana radnego, bo (wypowiedź niesłyszalna).

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że pyta, bo pan Burmistrz stoi najwyżej w hierarchii Urzędu i Pan decyduje o wszystkim, powinien Pan decydować. Ja to samo pytanie zadałem na Komisji Finansów i pani Burmistrz powiedziała mi, że te pieniądze nie przepadną, jest to zapewne w protokole. Tak było? Jeżeli pamiętacie Państwo, a byliście na Komisji Finansów, dlatego pytam Pana, bo jestem pełen obaw w tej chwili, że to wypadnie całkowicie i ludzie będą mocno rozczarowani.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że pani Burmistrz odpowiedziała tak, bo miała na uwadze to, że jesteśmy pewni, że zostanie to zrobione.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że może tak, ale powinna tak powiedzieć, bo Pan teraz mówi wprost jak sytuacja się przedstawia. Ja zadałem pytanie pani Burmistrz, czy te środki jeżeli zadanie nie zostanie zrealizowane, czy one nie przepadną, powiedziała, że nie przepadną. Będzie to w protokole, powinno być w protokole. Pytam się dlatego Pana, że jeżeli będę miał od Pana zapewnienie to będę spokojny.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że sprawdzi i da odpowiedź.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że bardzo prosi, bo zostało w zasadzie 1,5 miesiąca. Ale według informacji, która Pan posiada p. Burmistrzu, czy jest to realne do zrobienia, czy nie.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak odpowiedział, że sprawdzał to w miesiącu marcu i powiedziano mu, że zdążą, że będzie zrobione, wykonane. Jak będzie wykonane to zapłacimy, ale jakie to będzie wykonanie, ile tych lamp będzie to nie wiem, to jest kwestia rozmieszczenia światła.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że ile będzie tyle będzie, to jest kwestia, żeby to zrobić panie Burmistrzu. Jest to sprawa bardzo ważna.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że wyprowadzenie chociaż jednej lampy to jest sukces. Te rozmowy z Zarządem dróg Wojewódzkich są bardzo długie i mozolne, oni patrzą z punktu widzenia swoich przepisów, obostrzeń, co wolno i nie wolno w drodze wojewódzkiej, co niekoniecznie się (wypowiedź niesłyszalna) z naszymi potrzebami. Tylko mówią, a w drodze wojewódzkiej nie wolno, procedura uzyskania zgody wejścia z oświetleniem w drogę wojewódzką trwa tak długo i to nie jest to, że ktoś jest tu opieszale, tylko trwa.

Radny p. Sławomir Jałowiec zapytał, czy pan Burmistrz dostał pismo, o które prosił?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że tak.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że jest taka sytuacja, że to pismo, które Panu przesłałem to było pismo tzw. wstępne. Jestem po rozmowie już takiej konkretnej, gdzie wskazałem o jaki odcinek chodzi, i czekam teraz na konkretną decyzję jaka będzie decyzja, czy będę jechał do urzędu Marszałkowskiego, bo już tam raz byłem, czy w inny sposób to będzie załatwiane. Jestem również w kontakcie telefonicznym z radnym wojewódzkim Piotrem Bańką, który na bieżąco mnie informuje o postępach całej sprawy. Będę z Panem również w kontakcie, jeżeli jakakolwiek sytuacja wyniknie, czy na tak, czy na nie to od razu Pana poinformuję, bo wiem, że środki są zapewnione i można je spożytkować przy ewentualnie negatywnej decyzji.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że wczoraj podczas pielgrzymki strażackiej Pan poseł Trepka powiedział mi, że są bardzo dobrze prowadzone rozmowy i tam jest bardzo duża możliwość dla podpisania jakiejś umowy dla realizacji wiaduktu nad torami w ciągu ul. Koziegłowskiej. Po co ja to mówię? Jak będzie Pan uzgadniał z radnym Bańką, to żeby uzgodnić, bo nie wiem, który odcinek Pan radny by proponował tego chodnika, ale żeby on nie wszedł w coś, co później koncepcja wiaduktu to zburzy. Bo pamiętajcie Państwo, że jak robimy tory i wiadukt to w tym momencie te posesje, czy działki położone blisko torów w pewnym momencie mogą stracić obsługę komunikacyjną, bo będzie (wypowiedź niesłyszalna).

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że w niczym nie będzie przeszkadzać budowa wiaduktu, ponieważ propozycja moja jest taka, żeby było 300 metrów w lewo od skrzyżowania ul. Słowackiego w kierunku cmentarza i 800 metrów w prawo tj. do ostatniego zabudowania

po lewej stronie. W niczym to nie będzie przeszkadzać, bo wiadomą rzeczą jest, że wiadukt jest to budowla, która idzie pod górę, w zależności od usytuowania terenu. Tu jest akurat taki teren, że jest w dół spad i ten spad zaczyna się w okolicach cmentarza. Wyjaśniałem ten temat i mówiłem, że na pewno nie będzie to kolidować z budową wiaduktu.

Radny p. Daniel Borek zapytał, kiedy i w jakim czasie, jeżeli w ogóle będzie naprawiana nawierzchnia w parku w centrum? To się sypie wszystko.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że sypie się, ale jeszcze będzie musiał trochę poczekać. My w tej chwili przygotowujemy przetarg na, ja nie wiem, czy to będzie z tego samego zadania, muszę sprawdzić w Wydziale Inwestycji, czy będziemy robić jako osobne działanie, czy w ramach np. kładzenia nakładek. W tej chwili przygotowujemy przetarg, czekaliśmy na uzgodnienia ze Starostwa i będziemy ogłaszać przetarg na położenie nakładek asfaltowych i też zobaczymy jak ceny nas zweryfikują. Też mam taką prośbę o realizm, bo ja wiem, że pracuje nas tu ponad 100, ale w tej chwili zaczyna być tak, parę osób odeszło z Urzędu Miasta, bo szukają pracy lepiej płatnej. Mam w jednym dziale zdziesiątkowany personel, bo jest pochorowany, a dodatkowo ten wydział zajmuje się przemianami prawa użytkowania wieczystego w prawo własności i co chwilę dostają inną interpretację w tym zakresie. Nie wiem nawet jak mamy pracować i co mamy robić, zmienność przepisów jest zatrważająca. Tu się coś wydaje, że coś jest proste, a my coś co byśmy jako prywatny podmiot zrobili bardzo szybko wchodząc w regulacje, które nas obowiązują, staramy się robić wszystko bardzo szybko, także ja zadeklarowałem, że te alejki tutaj przy pomniku zostaną poprawione. Natomiast nie chcę deklarować, czy to będzie sierpień, czy to będzie jeszcze przed wakacjami, ale w tym roku będziemy chcieli to poprawić, żeby na czas, za jaki zaczniemy realizować Rewitalizację centrum Myszkowa, żeby było zabezpieczone. I to też, żeby była jasność, te alejki dwie, które idą w poprzek tego placu, bo jak nie zrobimy zaraz ktoś przybiegnie i powie, że chodnik wzdłuż ul. Kwiatkowskiego też jest pokrzywiony, proszę o realizm, nie damy rady.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj zapytała, kiedy nastąpi remont ul. Kopernika tutaj i ul. Kościuszki przy galerii Oczko? Jest to bardzo ściśle centrum, jest w strasznym stanie ta droga, nie wiem, czy tutaj likwidacja ubytków wystarczy.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że ponieważ ta część ulicy kwalifikuje się do inwestycji takiej, która tak naprawdę powinniśmy wszystko odebrać, zrobić kanalizację deszczową to na razie tego nie robimy z dwóch względów. Po pierwsze prowadzimy rozmowy z przedsiębiorcami i Zarządem Dróg Wojewódzkich w sprawie przebudowy ronda. Jeżeli przebudowa ronda będzie miała w geometrii może się okazać, że będziemy uszczęśliwieni poważnymi pracami przy moście, bo tam jest kawałek drogi gminnej. A jeśli inaczej będzie wykonany najazd na rondo, to będzie to nasze zadanie, a to się będzie wiązało z tą ulicą. Drugą rzeczą, którą musimy pilnować przy okazji przebudowy ronda, będziemy chcieli zabezpieczyć włożenie kolektora sanitarnego, który przesyła ścieki między innymi z firm typu Sokpol i przedsiębiorcy wzdłuż ul. Kopernika do naszej oczyszczalni ścieków. Przy okazji jak będzie rozbierane rondo trzeba zadbać, żeby (wypowiedź niesłyszalna) na nową i sparametryzować ją na przyszłość, czyli już pewnie większa średnica. Teraz ponieważ jest to bardzo odległy temat i nie zrobimy wszystkiego naraz, bo jakbyśmy mieli rewitalizować centrum to pewnie inwestycje będą wolniej robione albo wcale. To planujemy w tym przetargu, który teraz ogłaszamy jedną z ulic, którą chcemy położyć nakładkę jest za duże zniszczenie tej

nawierzchni, ten odcinek tutaj przy Galerii Oczko do wyjazdu do ronda chcielibyśmy położyć nakładkę, ale to dopiero będę wiedział po przetargu. Tak samo jak Komisja Rolnictwa pojechała, obejrzała ulicę i mam dużo części wspólnej naszego spojrzenia, spojrzenia radnych, którzy przejechali po ulicach, tylko że jest tam pewna koncentracja na pewnych dzielnicach. Patrząc na wykaz chciałbym widzieć całe miasto. Jeżeli mówimy o drogach gruntowych to, komisja była 27-go i wyznacza mi się, żebym się odniósł do tego na sesji 9-go, trochę prosiłbym o szacunek do mojej osoby i dla mojej pracy. W tym czasie była przerwa majowa, my pracujemy, żeby teraz zobaczyć, że oferta np. ma 130.000,00 zł, którą mamy w przetargu, na ile m² w tej technologii nam pozwoli. To nie będzie tak, że ktoś z radnych powie, że ta droga jest równa to jej nie róbmy. Pamiętajmy o tym, że stosujemy technologię, którą trzeba drugi raz powtórzyć na jesień, czyli zgłaszając określone drogi to większość z nich będziemy musieli zrobić teraz na wiosnę, równanie z zawałowaniem i taką samą technologię poprawić na jesień. Musimy teraz tak policzyć, żeby nam tej kasy starczyło, a hierarchię dróg co do ich znaczenia, ilości domów itd., mniej więcej mamy opracowaną i w jakiejś części te wnioski się zgadzają, ale wszystkich dróg też nie zrobimy.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że tą odpowiedź nie musi uzyskać dzisiaj, może być na sesji. Chciałam zapytać jak wygląda i na jakim etapie jest regulacja prawna ul. Nierada tylko tej dużej części. Wiem, że tam była skomplikowana sprawa, bo tam chodziło o części wspólne.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że takimi czynnościami, kiedy podejmujemy decyzje o regulacji jakiegoś odcinka drogi to jest to, że my wtedy do wybranego przetargu geodetę, a on dokonuje pomiaru, są później robione podziały geodezyjne i wtedy przystępujemy do różnych procedur. Najchętniej sięgamy po to procedury, one są niestety długotrwałe, ale które nas nie kosztują, czyli rodzaj jakiegoś skanalizowania działki, albo zasiedzenia, pokazania z (wypowiedź niesłyszalna), że coś tam było robione, bo wtedy jest najtaniej. Wtedy jakby z mocy prawa wojewoda przepisuje dana działkę, że ona ma przeznaczenie drogowe, wpisuje tam Skarb Państwa, potem przekazuje na gminę. Ale są też sytuacje, że tego rodzaju podziały wiążą się z tym, że robimy wyceny. Wtedy zwracamy się do rady o wyrażenie zgody na zakup takich działek, praktycznie co sesje działki kupujemy. Ponieważ co roku zaczynamy proces regulacji danej drogi, ale to trwa, a Nieradę zaczęliśmy jeśli dobrze pamiętam trzy lata temu, to tak naprawdę jak w informacji międzysesyjnej czytam Państwu, że od wojewody wpłynął wniosek i wymieniam ulice tzn., że jakaś tam działka, być może że ona ma 20m², że znowu zrobiliśmy jakiś kroczek w kierunku regulacji stanu prawnego. To trwa, ale uregulowane jeszcze nie jest.

Radny p. Sławomir Jałowiec poprosił o kontakt, jeśli będzie wiadomo, jaki będzie koszt tych utwardzonych, tych wnioskowanych przeze mnie utwardzenia dróg, Rymarskiej, Górniczej i Murarskiej. Bo w tej chwili nie mamy jakiegoś szacunkowego, zbliżonego, nie ma? To jest na podstawie jakiś informacji, ale nie mamy informacji takiej, na podstawie której musielibyśmy podjąć decyzje odnośnie którą drogę robimy. Przed podjęciem decyzji prosiłbym Pana o kontakt, z racji tego że byłem wnioskodawcą i chciałem mieć na to wpływ. Chciałem jeszcze powiedzieć na temat, bo gro radnych z tej komisji było na Komisji Finansów i była taka sytuacja, że omawialiśmy sytuacje w MTBS i tam doszło do sytuacji takiej, że został poproszony mecenas Urban o wyrażenie swojej opinii na temat tego jak sytuacja przebiegała w 2009r, czy 2010r., jaka był jego opinia pod projektem umowy z panem K. Wyszła taka sytuacja, tu wszyscy z Państwa potwierdzą, że miało to miejsce, że pan mecenas Urban

powiedział, że on dał parafę na projekcie tej umowy negatywną, że nie należy tego podpisywać w takiej formie jakiej jest. Natomiast twierdził, że pomimo tego Pan prezes ówczesny p. K. tą umowę podpisał. Teraz jest taka sytuacja niezręczna, bo z mojego punktu widzenia należałoby to doprowadzić do końca, kto tutaj w tej chwili mówi prawdę, a kto się myli. Jeżeli byłaby taka sytuacja, że rzeczywiście pan mecenas Urban dał taką opinię, a pomimo tego pan prezes podpisał, to jest sytuacja bardzo zła i nie wiem do czego ona doprowadzi. Jeżeli pan Urban mówi nieprawdę, bo może i tak być, ja nie wiem w tej chwili, bo takiej parafy nie ma, pan mecenas powiedział, że chyba ma taki dokument w domu, że może go dostarczyć. Sytuacja jest wymagająca dostarczenia, należy ją wyjaśnić, nie można ją zostawić w takim stanie jakim jest teraz, bo jeżeli powie się A to trzeba powiedzieć B, tak uważam.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że my zaprosiliśmy prezesa.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że mówi o tym, bo pana Burmistrza nie było, bo nie wiem czy pani zastępca przekazała, bo jest to temat niezmiernie ważny, bo MTBS generuje straty z miesiąca na miesiąc, przyczyna jest między innymi ta umowa.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że gdyby niesolidny kupiec, czy niesolidny kontrahent zapłacił należne MTBS z wyroku prawomocnego pieniądze to w ogóle z panią prezes rozmawialibyśmy o przyspieszeniu remontów, przyklejeniu latających płytek na klatkach, malowaniu itd. W tej chwili spółka wyprostowała co się da ze swojej działalności, natomiast ma zagrożoną płynność z uwagi na to, że ponad 100.000,00 zł rocznie dopłaca, którą sama podpisała w 2009r. Jak przyjrzałem się tej umowie i próbowałem zgłębić w 2011r. marcu kulisy, jak mogło dojść do podpisania takiej umowy, to na skutek doniesień prasowych prokuratura z urzędu wszczęła postępowanie przeciwko ówczesnemu panu prezesowi, i to postępowanie umorzyła, a prowadził to organ, który ma narzędzie. Ja absolutnie nie odwrócę Państwa od zamiaru zaproszenia kogoś, wyjaśniania tej kwestii, bo bardzo mnie cieszy, że dzisiaj w tej trudnej sytuacji radni się tym interesują. W sytuacji, kiedy była podpisywana umowa prezes K. siedział na tej sali, czytał umowę, powiedział, że umowa jest utajniona i nie dał do rąk radnym.

Radny p. Sławomir Jałowiec wtrącił, że był wtedy radnym. Mnie to boli po prostu.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak kontynuował, że czytał umowę, po czym jakbyśmy, ale to nie moja rola, są służby właściwe do sprawdzania, według mnie umowa, która została podpisana ma inny kształt niż ta oczekiwana radnym.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że nie chce tego nazwać jak to się fachowo nazywa.

Radna p. Beata Pochodnia zapytała, czy jeśli umowa była odtajniona i radni tego nie dostali, czy Pan będąc w takiej sytuacji jako właściciel tą umowę mógłby dostać?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak odpowiedział, że my tą umowę mamy, ona w tej chwili jest upubliczniona.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że mówi o tamtym czasie. Dziś Pan jest właścicielem.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że na pewno prezes korzystając ze swoich uprawnień będąc prezesem, bo to jest jego władza wykonawcza, to dla zawarcia takiej transakcji musi mieć zgodę Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia, czyli Burmistrza. Bez zgody Burmistrza nie mógł podjąć i podpisać takiej umowy.

Radny p. Daniel Borek zapytał, a Rada Nadzorcza?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak odpowiedział, że nie jest śledczym. Próbowałem się w pewnym momencie też zainteresować, co się też jakby na mnie odbiło, bo ja się posuwałem do rozmów, które zacząłem prowadzić. Dzisiaj jestem już dojrzałszy w moje pracy i dzisiaj pewne rzeczy pewnie zrobiłbym inaczej, natomiast generalnie tam były jakieś niejasności, nieścisłości, bo Rada głosami chyba 2:1 zagłosowała, ktoś mówił, że nie zagłosował, więc niech to ktoś posprawdza. Postępowanie zostało umorzone, natomiast jaka jest groźba. Groźba jest taka, że generalnie w tej chwili zachowanie kontrahenta jest takie, on mówi: „nie oddam tych (wypowiedź niesłyszalna), ten wyrok mówił do pani prezes, możecie sobie zawiesić na ścianie, ja nie oddam tych pieniędzy”. Jednocześnie pisze do mnie, Rady Nadzorczej, Pani Prezes, proponując zakup. Teraz z punktu widzenia pani prezes zakup załatwia teoretycznie wszystko, bo kontrahent oddaje 900.000,00 zł, płaci, kwestia wyceny, procedury, płaci za teren, który jest dzierżawiony i to automatycznie wykasuje tą umowę, czyli schodzą wszelkiego rodzaju kłopoty i dla pani prezes MTBS sytuacja się prostuje. Nie wiem, kto z Was podniesie rękę za tym, żeby sprzedać teren w tej części miasta. Ja w tej chwili słyszałem, trudno mi w tej chwili mówić po pogłoskach, ale generalnie wiem o tym, że wokół Myszkowa krążą jeszcze sieci handlowe. Przecież tam jakiś market spożywczy to chyba nie bardzo chętnie wejdzie. A co my zrobimy, jak się okaże, że za 20 lat, kiedy niektórych z nas być może nie będzie ktoś powie, to był błąd strategiczny, bo tam trzeba wybudować dworzec autobusowy. Właścicielem terenu w tej części miasta powinno być miasto. Pan radny pamięta, nie było woli politycznej na to, gdzie była pewna szansa, ja nie znam dokładnie detali, gdzie dzisiejszy parking i Lidl mogły być terenem pod rynek w Myszkowie. Wtedy Rada nie podjęła takiej decyzji i poszło pod komercję.

Radny p. Sławomir Jałowiec dodał, że to była kadencja 2002 – 2006.

Radny p. Daniel Borek dodał, że teraz pani prezes MTBS mówi, i tak nie będzie przez najbliższe 20 lat, bo raczej nie będzie płatności przez p. K. 250 rodzin dopłaca do Oczka, które są w zasobach MTBS, to mieszkańcy zasobów MTBS płacą za to.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że trzeba będzie się zastanowić nad wypowiedzeniem tej umowy.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że technicznie rzecz biorąc to tak naprawdę świadomość płacenia podatków jest taka, że jak np. będziemy robić chodnik w jednym miejscu, a nie robić w drugim, to mieszkańcy w dzielnicy, w której chodnik nie jest robiony będą się dokładać do chodnika robionego w drugiej dzielnicy. Tak jest ustalony budżet. Ja mówię o czymś innym, bo jeżeli będziemy zabarwiać to, że ktoś płaci za niesolidnie sporządzoną, czy też niechroniony interes miasta i spółki miejskiej w 2009r. na pewno płaci społeczeństwo. Natomiast dla mnie Państwo będziecie między innymi, jeśli dojdzie w ogóle do takich rozmów, będziecie mieć możliwość wypowiedzieć swoją decyzję. Ja niezwykle boję się sprzedaży terenu w tej części miasta. Oczywiście też mieszkańcy będą źli, jeżeli będziemy np. dofinansowywać

spółkę po to, żeby ona jeszcze wytrzymała 20 lat i żeby z chwilą rozwiązania umowy przeszło to z powrotem i żeby umowa się wykasowała. W tej chwili jest prowadzone postępowanie przez prokuraturę i prokuratura wystąpiła o odtajnienie tajemnicy bankowej. My nawet nie wiemy, czy ten pan spłaca kredyt solidnie, czy go już spłacił, czy spłacił w połowie, a żyrantem tego kredytu jest MTBS.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że dlatego te decyzje panie Burmistrzu dotyczące właśnie tej umowy trzeba podjąć jak najszybciej, bo trwanie w tym, trzeba podjąć decyzję. Ta decyzja może być niepopularna, może być nie akceptowana przez wielu ludzi, ale trzeba ją podjąć. Zadałem sobie trochę trudu, pojechałem do MTBS i przeczytałem umowę, zapoznałem się z treścią umowy i powiem tak, ja bym tej umowy nie podpisał. Ja jestem osobą całkowicie postronną, przeczytałem ją w takiej formie. Trzeba tą sprawę wyjaśnić panie Burmistrzu, nie można tego tak zostawić, albo kłamie jedna strona albo druga. Ja uważam, byłem wtedy radnym, i radni głosując mając powiedzmy świadomość tego, że podpisuje się pod tym ktoś kto jest powiedzmy w tym przypadku, podpisał się pan prezes i radca prawny, więc jeżeli firmują swoim podpisem, akceptują taką treść umowy, czyli zapoznali się z nią, i oni niejako biorą za to odpowiedzialność. Tak mi się wydaje, bo ten kto podpisuje bierze za to odpowiedzialność. Tutaj więcej chyba mówić nie trzeba. Trzeba tą sprawę doprowadzić do końca, nie można tego tak zostawić. Sprawa jest niewyjaśniona. Tu nie chodzi o powołanie jakiejś komisji śledczej, tu chodzi o wezwanie osób, które są zainteresowane w tym temacie. Owszem był jeszcze Burmistrz nad prezesem, ale to nie Burmistrz, tylko prezes się podpisał. Taka jest sytuacja.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak dodał, że pod uchwałą Walnego podpisał się Burmistrz. Zgodnie ze statutem spółki przy zmianach własnościowych, kapitałowych, nabycia gruntów, wnoszenia aportu musi być zgoda wyrażona uchwałą Walnego Zgromadzenia.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że czytał umowę, dlatego mówi o umowie.

Radna p. Beata Pochodnia zapytała, czy radni mogą też dostać taką uchwałę?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że radni mogą się zwrócić o uchwałę do pani prezes. Ja zwróciłem się kiedyś do pani prezes zaniepokojony tym, ja praktycznie co każde zwyczajne Walne zadają pytanie, bo sami Państwo wiecie, że mieliśmy brak szczęścia do prezesów, bo np. oni się bardzo często zmieniali, dlatego że niektórzy z nich najzwyczajniej w świecie sobie nie radzili z (wypowiedź niesłyszalna) prac spółki, i nie wszyscy byli wobec mnie lojalni, stąd pewna zmienność występowała. Natomiast ja zadaję pytanie pani prezes, czy spółka jest w posiadaniu dokumentów świadczących, że ktoś z poprzednich władz spółki wyrządził jej krzywdę. Póki co pani prezes stanowczo mi nie powiedziała. Tutaj zgadzam się z tą linią myślenia, że skoro ktoś podpisał umowę brew opinii, jeżeli taka opinia jest, radcy prawnego.

Radny p. Sławomir Jałowiec wtrącił, że jeżeli jest. Radca firmuje, daje parafę, twierdząc, że albo się z tym zgadza, jest to korzystne, bo musi to brać pod uwagę, że musi to być korzystne dla spółki, i dla miasta.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak dodał, że dokument, o który Państwo pytacie to wręcz Komisja Rewizyjna, macie prawo poprosić o takie dokumenty i to kontrolować. Zresztą te

uprawnienia są zwiększone dla Państwa jako radnych. Odnośnie tych dróg, jak najbardziej będzie współpraca, przedstawimy kosztorysy, tylko mam prośbę, nie wykluczajcie mnie z władzy wykonawczej. Nie mówię tego pod adresem pana radnego, tylko tak to trochę w tej chwili wygląda. Ja pracowałem szybciej w poprzednich latach, dlatego że miałem zaufanie, podejmowałem decyzje, zgodnie z podziałem władzy, jaka jest zapisana w przepisach. W tej chwili robi się jakiś cyrk, naraz Rada nie przedstawia drogi, które trzeba robić. Czy ludzie pracujący w Urzędzie nie wiedzą, które drogi trzeba robić? Rozumie Pan?

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że musimy mieć przynajmniej jakiś wstępny kosztorys, żeby dyskutować, trzeba wiedzieć o czym.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że radny powiedział, że rada miała przedstawioną inną umowę, niż potem (wypowiedź niesłyszalna).

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że on tak nie mówi. Powiedział, że był wtedy radnym, i myśmy to akceptowali, ale radni zawsze biorą pod uwagę, że jeżeli to jest przedstawiona jakaś forma, projekt, który jest oddany pod obrady Rady jest to firmowane przez radcę prawnego, to my możemy mniemać, że jest to wszystko w porządku. Nie możemy podważać tego. Taka sama sytuacja była, tak jak powiedziałem, na Komisji Finansów, uchwalając uchwałę, która dopuszczała pobieranie opłat za osoby, które zalegały, taka sama była sytuacja i pod tą uchwałę też się podpisał radca prawny. Też powinien za to odpowiadać pod czym się podpisuje, a było to ewidentnie sprzeczne z Konstytucją, bo było ewidentnie sprzeczne. Myśmy tą uchwałę na ostatniej sesji Rady uchylili, prawda.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że słyszała wielokrotnie tutaj na komisjach, że jak się Państwo radni z tamtego okresu wypowiadali, że na komisji była przedstawiona inna uchwała niż ta podpisana.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak wtrącił, że to jest domniemanie, bo nikt tej umowy nie dostał.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że on tego nie potwierdzi, Daniel też był wtedy.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że jest ścieżka dźwiękowa z tej komisji i teraz trzeba byłoby przesłuchać tę ścieżkę dźwiękową i jakby odtworzyć co odczytywał pan prezes słowo w słowo, umowę, którą miał przed swoimi oczami, i porównać z tekstem umowy podpisanej.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że uważa, że należy wręcz to zrobić. Jeżeli jest takie domniemanie, że radni zostali wprowadzeni w błąd i podejmowali decyzję (...).

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że nie pamięta tego.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że takie głosy były wtedy na tej komisji, że to jest niepoważne, że komuś się każe wyrażać opinię, jak nie widzi tego i nie jest prawnikiem, nawet chyba pani Chwalba to powiedziała.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że zawsze radni mają prawo domniemywać, że wszystko jest w porządku. Bo jeżeli nie ma podpisu prawnika to można dyskutować, można mieć zastrzeżenia, ale jeżeli prawnik podpisuje się i firmuje swoim podpisem dany projekt uchwały, czy umowy to nie nam decydować o tym, czy to jest źle sprecyzowane, źle napisane.

Radna p. Beata Pochodnia dodała, że prezes odpowiada za to majątkiem.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że najważniejszą w tej chwili rzeczą jest to, co powiedział pan mecenas jak był na komisji, że on wniósł zastrzeżenie, że jest to niekorzystne. Jeżeli pan prezes nie wziął tego pod uwagę, to nie chcę mówić dalej, bo nie jestem do tego uprawniony.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że to już było przedstawione na Walnym, skoro jest tam podpis, ja o ten dokument się zwrócę.

Radny p. Daniel Borek powiedział, że radca podpisał się pod tym tylko dlatego, bo stwierdził, że prawnie jest wszystko w porządku.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że pod tą umową, którą on czytał nie ma żadnej adnotacji, ani uwagi tylko jest podpis radcy i prezesa. Gdzie ten dokument jest, taki odnośnie tego, że wnoszę zastrzeżenie nie może być w domu. Proszę Państwo, panie Burmistrzu mam rację?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że radni tą opinię powinni dostać od pani prezes, to powinno być w aktach spółki.

Radny p. Sławomir Jałowiec dodał, że to powinno być w aktach spółki, a nie w domu.

Radna p. Beata Pochodnia zapytała, czy pan prezes K. podpisując tą umowę, od następnego dnia nie miał wstępu do spółki? O czym my rozmawiamy? Zgadzam się, że ten dokument powinien być i może na tym pozostanmy i nie kontynuujemy tego wątku. Dodała, że (wypowiedź niesłyszalna) powinien być w aktach spółki.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj zapytała, czy radni mają jeszcze jakieś pytania? Przypomniała panu Burmistrzowi, żeby przygotował wyliczenia, o których wspomniał, o przejezdności tych dróg przez dzielnicę. Z uwagi na brak pytań zamknęła posiedzenie komisji.

Przewodnicząca komisji

Ewa Ziajska – Łazaj

Przygotował(a): Magdalena Niewiadomska